

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6 zł, z odnośnikiem do domu 5 zł, za dwa oddzielne piśmie na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyncze go numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dłuższego czasu przerywania, lub innych czynników administracyjnych piśmie nie jest zobowiązana do wyprzedzenia innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcyjnych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 13-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście 6 gr., za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia: ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrycjalne 50 proc. drożej. Oryginały zamawiających ogłoszeń kilkakrotnie rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 18 rana. Nadawca, a nie zmówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Konto w Dr. Poest, Czek. w Warszawie Nr. 62 oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa

Gubernatorstwo przestało być terenem okupowanym

Pełne powodzenia ataki powietrzne lotnictwa niemieckiego na lotniska i zakłady przemysłowe w Anglii — Łódź podwodna zatopiła krążownik

Niszczą ataki niemieckie na Anglię

Anglicy zniszczyli bombami kościół!

Berlin, 16 sierpnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Jedna z niemieckich łodzi podwodnych, operująca na Atlantyku, zatopiła brytyjski krążownik pomocniczy „Transylwania”, poj. 17.000 ton.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, w środę przeprowadziły niemieckie eskadry lotnicze swoje ataki na urządzenia portowe i zakłady przemysłowe, lotniska, zapory balonowe i skłupiiska wojskowe na terenie Anglii południowej i środkowej.

Obrzucono skutecznie bombami urządzenia portowe w Cardiff, Weston i Portland, elektrownie, znajdującą się między miejscowościami Brighton i Leves oraz zakłady przemysłu zbrojeniowego pod Worcester i Salisbury. Ataki bombowe na terenie Anglii południowej i południowo-wschodniej skierowały się przeważnie na lotniska i obóz wojskowy w Adlershot. W czasie tych ataków doszło do zaciętych walk powietrznych, zakończonych sukcesem lotnictwa niemieckiego.

Stabszy pod względem ilości samolotów nocny atak brytyjski za środy na czwartek doprowadził do zniszczenia kościoła pod miejscowością Darichswiler; poza tym nie powstały poważniejsze szkody.

Straty nieprzyjaciela w dniu wczorajszym wyniosły 28 samolotów, z tej liczby 22 stracono w walkach powietrznych, zaś co najmniej 6 zniszczono na ziemi. — 12 samolotów niemieckich zaginało.

SKUTECZNE ATAKI LOTNICZE NA POZYCJE ARTYLERII PRZECIWOLOTNICZEJ W SZKOCJI

Berlin, 16 sierpnia. — W związku z niemieckimi atakami powietrznymi w nocy z 14 na 15 sierpnia dowiadujemy się następujących szczegółów:

Oprócz ataków na Anglię południową, dokonanych w nocy przez niemieckie eskadry lotnicze, dokonano skutecznego bombardowania lotniska Kinnlos koło Elgin nad Moray Firth. Koło Peter Head zaatakowano na morzu transport konwojowy, koło Aberdeen zombardowano skutecznie pozycje artylerii przeciwlotniczej. Na lotnisku Monte Rose, pomiędzy Aberdeen i Dundee spowodowano bombami liczne pożary.

ZWYCIĘSKIE WALKI MIMO ZŁYCH WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH

Berlin, 16 sierpnia. — Działalność bojowa lotnictwa w dniu 14 sierpnia upełniła pod znakiem niepomyślnych warunków atmosferycznych. Jak informują w działaniach tego dnia brały udział ty-

Stworzenie rządu Gen. Gubernatorstwa

Doniosła decyzja Gen. Gubernatora dr. Franka

Kraków, 16 sierpnia. — Generalny Gubernator wydał zarządzenie, na mocy którego nazwa „Generalne Gubernatorstwo okupowanych polskich obszarów” ma być w przyszłości zastąpione przez nazwę „Generalne Gubernatorstwo”. Ponadto zostaje stworzony „rząd Generalnego Gubernatorstwa”, do którego będą powołani kierownicy wydziałów w Urzędzie Generalnego Gubernatora.

Fakt ten podkreśla obecnie również ze strony formalnej istniejący stan rzeczy, stworzony dzięki niezłomnym wysiłkom nad odbudową kraju w okresie po zakończeniu wojny. Generalne Gubernatorstwo straciło mianowicie charakter terenu okupowanego. Dziś, w chwili, kiedy na Zachodzie kontynentu europejskiego główny winowajca tragedii Polski oczekuje na historyczny porachunek w niewidzianej dotychczas skali, obszar, na którym żyje pierwsza ofiara wywołanej przez

Anglię wojny stał się ponownie przystanią spokojnej, pokojowej pracy, która leczy rany, zadane przez wojnę. Uspokojone wewnętrznie i skonsolidowane gospodarstwo Generalne Gubernatorstwo stało się w ten sposób pierwszym ogniwem w długim łańcuchu tych wszystkich politycznie i terenowo przekształconych obszarów, stanowiących podstawę szeroko zakrojonego i trwałego nowego porządku w Europie, w Europie pokoju i pracy.

ko nieliczne eskadry niemieckie. W czasie wypełniania przez nich swych zadań, polegających w pierwszym rzędzie na zbrojnych lotach wywiadowczych nad kanałem La Manche i zniszczeniu zapór

Hangary na lotnisku Hawking w płomieniach

Berlin, 16 sierpnia. — Jak się dowiaduje DNB, bojowe samoloty nurkowe zombardowały dziś lotnisko w Hawking na zachód od Dover i uzyskały liczne cenne trafienia, które spowodowały pożary w obiektach lotniczych. Liczne samoloty myśliwskie rzuciły się na samoloty niemieckie, które nie zważając na tę obronę, strzelały z ponad chmur

balonowych na południowym wybrzeżu Anglii doszło w wielu punktach do gwałtownych walk powietrznych, w czasie których nieprzyjacieli stawiali zacięty opór.

i zrzucały cenne bomby. Dwa samoloty typu JU 87 zostały zestrzelone. W czasie tego ataku bombowego rozegrały się na różnych wysokościach walki powietrzne pomiędzy niemieckimi Messerschmittami a maszynami angielskimi Spitfire. W toku tych zaciętych walk powietrznych Anglicy stracili 7 samolotów Spitfire i 4 Hurricane.

Anglicy zombardowali szpital w Holandii

Ołbrzymie oburzenie w całym kraju z powodu bestialstwa brytyjskich piratów powietrznych

Amsterdam, 16 sierpnia. — Ataki bombowe lotników angielskich na holenderskie szpitale w Amsterdamie i Castricum zajmują w wysokim stopniu uwagę holenderskiej opinii publicznej. Agencja ANP przynosi obszerny raport o zbrodniczym wyczynie Anglików w Castricum, w którym czytamy m. l.:

„Každy w Holandii wie, że szpital w Castricum, obsługujący całą prowincję, służy wyłącznie celom humanitarnym. W dalekim promieniu od tego szpitala nie ma żadnych obiektów wojskowych. Angielski samolot potrzebował przeszło godziny, aby wyszukać swój cel, tj. szpital, a następnie rzucić sze bomby na holenderską instytucję, służącą cierpiącym, w której znajdują się wyłącznie chorzy Holendrzy. Lotnik angielski rzucił 6 bomb wybuchających i zapalających z wysokości 3000 metrów. Spusto-

wienie szpitala jest ołbrzymie. Sufity zostały rozbite, drzwi wyrwane z ram, łózka i narzędzia lekarskie rozrzucone na wszystkie strony. Ani jedna szymba okienna nie została się. W tych warunkach granicy wprost z cudem fakt, że zginęły tylko dwie osoby a 9 odniosło rany. Ofiarami floty powietrznej Jego Królewskiej Mości były sędziwe kobiety holenderskie. Dzięki szybkiej interwencji personelu szpitalnego zdołano resztkę chorych przenieść w bezpieczne miejsce a pożar ugasić.

„Wśród ludności, jak stwierdza w końcu artykułu holenderska, ten nieczy wyczyn angielski wywołał ołbrzymie rozgorzenie. Jednołtośnie panuje pogląd, że zniszczenie szpitala było celową zbrodniczą akcją. Zamiar ten, jakkolwiek tylko częściowo, w zupełności ułdał się lotnikom angielskim.

Zabieramy głos!

PRACA JEST ELEMENTEM POSTĘPU

Jedną z podstaw życia nowoczesnego człowieka jest wykonywanie pewnego zawodu lub oddawania się pracy w pewnym określonym kierunku. Wielek przemiany, jakie zaszły w ostatnich czasach w życiu społeczeństw i narodów, zmierzają w kierunku zaprządnięcia wszystkich ludzi do warsztatów pracy, odpowiadających ich powołaniu, zamysłom i zdolnościom. Czasy nowoczesne zafikrowały po prostu typ człowieka, oddającego się nieróbstwu i spędzającego całe życie na koczowaniu z pracy drugiej. Tacy ludzie, uwolnieni od troski zdobywania codziennego chleba twardym wysiłkiem, pozostają anomalią, nie mającą żadnych warunków utrzymania się na powierzchni życia.

Widzimy, że na całym świecie praca uznana jest jednołtośnie nie tylko jako czynnik, zapewniający zdobycie środków utrzymania, ale także jako element postępu i współżycia społecznego. Dlatego też praca jest najwyższym i najszlachetniejszym elementem, podnoszącym i uśpolecniającym ludzi, zapewniającym im wznoszenie się na wyższy poziom i dającym głębokie zadowolenie wewnętrzne. Ludzie niepotrzebujący pracować nie są bynajmniej jednostkami wybranymi przez los, jak się to często niesłusznie sądzi, ale wprost przeciwnie, są to ludzie nieszczęśliwi, którzy odcięli się od współżycia społecznego i pozbawili korzyści, płynących z współdziałania z bliźnimi.

Wszystkie społeczeństwa, oparte na nowoczesnych zasadach doceniają też w pełni element pracy, jako jedyny czynnik dobrobytu i postępu i pragnąły mu należne, należne miejsce w swej organizacji. Dla wróbbi, żyjących tylko tym, co znajduje na ulicy lub na polach, nie ma w takich społeczeństwach miejsca. Ludzie, którzy nie chcą tego zrozumieć, nie tylko narażają się na osobiste straty, wynikające z odseparowania się od reszty współobywateli, nie tylko stają się przedmiotem pogardy wszystkich ludzi pracujących, ale także bywają napiętnowani wprost przez państwo, jako jednostki nie przynoszące nikomu pożytku i niepotrzebne. Idąc dalej w swym uznaniu dla ludzi pracujących, nowoczesne społeczeństwa pomyślały o nagrodzie dla tych, którzy w sposób szczególny przyczyniają się swoim wysiłkiem do dobra powszechnego i przyznają specjalne premie i uprawnienia dla skromnych ludzi, pracujących wybitnie w swej dziedzinie.

Równocześnie nowoczesne pojęcie pracy wychodzi z założenia, że nie jakdś specjalne, wymagające szczególnych warunków lub kwalifikacji zajęcia są pozytywne i szczególnie korzystne dla ogółu. Wprost przeciwnie, najpożyteczniejszą i najkorzystniejszą jest praca, wykonywana przez skromne szare jednostki, spełniające swoje proste zajęcia w sposób bezpretensjonalny, ale systematyczny i

celowy. Dopiero suma takich drobnych, ale świadomych i celowych wysiłków daje zbiorowy rezultat, decydujący o prawdziwym dobrobycie i podniesieniu się społeczeństwa. Wszelkie efektywne wyroyny jednostek są może nieraz porównywane i godne uznania, ale w ogólnym bilansie dorobku społecznego zajmują znikoma pozycję. Zupełnie tylko wyjątkowo jednostki, których uzdolnienia kwalifikują do niezwykłych wysiłków, mogą podjąć się nadzwyczajnych wysiłków, przekraczających codzienną miarę, wyjątek ten jednak potwierdza tylko regułę, iż w ogólnym poziomie decydują nie jednostki, ale codzienna szara praca zwyczajnych ludzi.

Tych nieszczęśliwych, którzy nie rozumieją korzyści i rozkoszy związanych z jawnym codziennym obowiązkiem, należy szczerze żałować.

Przejście przez życie bez poznania jego twardych dróg i ciężarów, jest zupełnie niekompletne, a nawet — jak to coraz bardziej gramatycznie się przekonanie głosi — niepotrzebne. Im więcej dane społeczeństwo liczy szarych pracowników, niosących z przyjemnością na swych barkach ciężar obowiązków, a im mniej ptaków, żyjących z rozsiągnięciem przez innych ziarna, tym trwalsze są podstawy takiej zbiorowości i tym silniejsze są korzenie, jakimi tkwi ono na swym gruncie.

FRANCUSKA RADA MINISTRÓW PRZYJĘŁA USTAWĘ O TRYBUNALE STANU

Genewa, 16 sierpnia. — Według doniesienia z Vichy, francuska rada ministrów odbyła posiedzenie pod przewodnictwem marszałka Pétaina. Rada ministrów przyjęła ustawę o procedurze Najwyższego Trybunału Stanu oraz ustawę o rozwiązaniu tajnych stowarzyszeń.

PRASA SOWIECKA ŚLEDZI Z NAPIĘCIEM SUKCESY NIEMIECKIE

Moskwa, 16 sierpnia. — Pod tytułem „Obrzydliwe walki powietrzne nad wybrzeżem Anglii“ ogłasza prasa sowiecka w formie niezwykłe sensacyjnej, doniesienia o bieżących i bez przerwy walkach powietrznych nad Anglią.

DALSZE WYDALANIA ŻYDÓW Z JUGOSŁAWII

Belgrad, 16 sierpnia. — Żydowski emigrant Singer, który przez szereg lat zaśladał dzienniki angielskie i amerykańskie tendencyjnymi wiadomościami, a poprzednio rozwijał swą niechlujną działalność publicystyczną w Wiedniu, a następnie w Budapeszcie, został obecnie wyrzucony także z Belgradu. W ostatnich dniach usiłował on planowo przewrócić porozumienie włosko-jugosłowiańskie. Singer szuka obecnie schronienia w Sofii.

„Deszcz bomb“ skutecznie sypie się na wyspę brytyjską

ROZPACZLIWY RAPORT PŁK. W. AMBOSE — POŁUDNIOWO-ZACHODNIA CZĘŚĆ ANGLII W NIEBEZPIECZEŃSTWIE — BRYTYJSY LOTNICY SĄ BEZRADNI WOBEC ATAKÓW NIEMIECKICH — STANY ZJEDNOCZONE TRACĄ DO ANGLII ZAUFANIE

Nowy Jork, 16 sierpnia. — Według doniesienia korespondenta „World Union Press“ z Londynu, komendant obwodu obronnego w południowo-zachodniej Anglii, płk. W. Ambose, miał wystosować do ministerstwa wojny w Londynie nagłą prośbę, omawiającą skutki skoncentrowania niemieckich ataków powietrznych w ostatnich 8-miu dniach na tym obwodzie. Płk. Ambose prosi o załatwienie następujących spraw:

1. natychmiastowe upoważnienie do przzerwiania kursów obrony przeciw strzelcom spadochronowym i obrony przeciwlotniczej, odbywanych z większą częścią ludności,
2. specjalne wyposażenie obwodu Południowy Zachód w części zapasowe artylerii przeciwlotniczej i nowy materiał artylerii przeciwlotniczej,
3. podwyższenie co najmniej do dwukrotnej wysokości ochrony myśliwskiej oraz
4. odkomenderowanie nocnych my-

śliwców, którzy w tym specjalnie dotkniętym obwodzie w ogóle nie przystąpili do akcji.

5. dostarczenie przyrzeczonego już wielokrotnie przez Londyn materiału rezerwowego dla zapór balonowych, wreszcie
6. przysłanie bezrobotnych górników z Walii do fabryk broni w obwodzie Południowy Zachód.

Celem uzasadnienia nagłości swych żądań, pułkownik angielski zamieszcza na wstępie podania obszerny opis stosunków, panujących w podległym mu obwodzie obronnym. Robotnicy zatrudnieni przy robotach fortyfikacyjnych zobowiązani są pracować przeciętnie 10 godzin dziennie. Przez cały czas pracy niemal bez przerwy towarzyszy im wyście syren alarmowych. Podczas, nieustannie po sobie następujących, alarmów nie mogą oni opuszczać swoich placówek pracy. Po przybyciu do domów robotnicy, na skutek obowiązujących przepisów,

muszą podczas każdorazowego alarmu chronić się do schronów przeciwlotniczych, wskutek czego w ciągu ostatnich tygodnia nie spali oni żadnej nocy dłużej jak 6 godzin, a te 6 godzin przeważnie są zrywaniem 3-4 razy. „Ludzie“, głosi dalej raport, „wyglądają blade, mają czerwone obwódki koło oczu i zmęczony wygląd. Wydajność pracy spada bardzo silnie. Chęć do pracy osiągnęła powszechnie nigdy dotychczas nie widziane minimum. W pewnej fabryce 18 proc. załogi zgłosiło się jako chorzy, w innej fabryce 23 proc. W wielu wypadkach jest pewnym, a w wielu innych prawdopodobnym, że „chorzy“ po prostu załamali się nerwowo i uciekli. Z wielkim ubolewaniem należy stwierdzić, że jak się obecnie okazuje, ewakuacja dzieci nie została przeprowadzona planowo. Łzy kobiet, przerażenie dzieci, grobony nastrojów starców, i przynębianie oców rodzin wywierała okropne wrażenie na robotnikach i urzędnikach, których nerwy są i tak już naprężone do najwyższych granic wskutek nieustannego warkotu niemieckich samolotów.“ W zakończeniu raportu prosi o niezwłoczne zbadanie postawionych wniosków i potraktowanie ich jako niezmiernie pilnych.

Rzym, 16 sierpnia. — Nieprzerwane ataki lotnictwa niemieckiego na Anglię, stanowią ponownie centralny punkt zainteresowania prasy włoskiej. Deszcz bomb na porty angielskie, magazyny z materiałami pędnymi i lotniska posiada, — jak podkreślają dzienniki włoskie — nadzwyczajną skuteczność. Brytyjscy lotnicy myśliwcy są wobec tych systematycznych ataków zupełnie bezradni. Dokładnym barometrem powagi sytuacji w Anglii jest giełda nowojorska, gdzie w tym tygodniu wybuchła prawdziwa panika i na której od poniedziałku przemysłowe akcje angielskie wykazują katastrofalne straty. Stanowi to — „jak stwierdza „Messaggero“ w korespondencji z Berlina — niezwykle zły symptom dla Anglii, ponieważ dowodzi on, że również i Stany Zjednoczone coraz bardziej tracą do niej zaufanie. Nikt już na świecie nie wierzy w możliwość wyratowania się brytyjskiego imperium z obecnego krytycznego położenia, wywołanego błędami ślepego egoizmu kierowniczych polityków tego imperium. „Od pacjenta zawiewa już tak silny zapach trupi — stwierdza prasa włoska — że nawet koła najmniej skłonne do alarmujących nastrojów, tracą wszelką nadzieję na wyratowanie go.“

Włoski komunikat wojenny

OFENSYWA WŁOSKA W BRYTYJSKIEJ SOMALI ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE

Rzym, 16 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

Na terenie brytyjskiego kraju Somali rozwijają się wśród ustawicznych walk pomyślne operacje przy skutecznym współdziałaniu lotnictwa. W ręce naszych wojsk dostało się wielu jeńców oraz zdobyły one wiele broni.

Propozycje angielskie nie do przyjęcia

W IZBIE GMIN GOTUJE SIĘ BURZLIWA DYSKUSJA NAD KWESTIĄ INDIJ

Sztokholm, 16 sierpnia. — „News Chronicle“ ogłasza orędzie Gandhiego, stwierdzające, iż propozycja wielokrotnego udzielenia Indiom nowej konstytucji dopiero po wojnie jest nie do przyjęcia. „Anglia“ — oświadcza Gandhi w swym orędziu — „nie może powiedzieć, że walczy za słuszną sprawę, ponieważ jej postępowanie w Indiach nie jest zgodne z zasadami słuszności. Sądzę, że czas demokracji już się skończył“.

Zacięty opór hinduskiej partii kongresowej oraz rozpalenie się nowych walk na północno-zachodniej granicy Indji wywołały silne zdenerwowanie w Londynie. Jak donosi londyński korespondent dziennika sztokholmskiego „Nya Dagbladet“

Alleghanda“ w Izbie Gmin gotuje się burzliwa dyskusja nad kwestią Indji.

DYPLOMATA JAPONSKI ZWIEDZA GUBERNATORSTWO

Kraków, 16 sierpnia. — Do Krakowa przybył z Pragi poseł Kawai z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Ekscelencja Kawai odbywa podróż po Europie i zatrzymał się na dłuższy czas w Niemczech, po czym zwiedził protektorat Czech i Moraw. W Krakowie ekscelencja Kawai jest gościem Generalnego Gubernatora, ministra Niemiec dra Franka. Pobyt w Generalnym Gubernatorstwie potrwa kilka dni.

Kręte ścieżki i proste drogi

Powoli, systematycznie przedstawiamy tryb naszego życia na inne tory. Pod kierownictwem władz niemieckich realizuje się nowy porządek. Jest zbyt wcześnie, by wyciągać wnioski. Praca dopiero się rozpoczęła i nabiera właściwego tempa. Służąc, jako polski dziennik polskiemu społeczeństwu, spełniamy odpowiedzialne i trudne zadanie. W poczuciu tej odpowiedzialności, powstrzymujemy się od pochopnych sądów, szumnych hasel lub programowych enuncjacji. Praca nasza jest ciężka i trudna. Żaka, bo z jednej strony w społeczeństwie polskim znajdują się grupy ludzi, którzy nam niezbyt dowierżają, a z drugiej strony wiele skarg i wiele przytych uwag trzeba wysłuchać ze strony dz. które patrzy na wszystkie przewyżnienia życia Polaków, ciemne i jasne, i stety, zdają sobie doskonale sprawę, tych ciemnych ciał na naszym społeczeństwie sporo. Donoszą nam o rozrychłych przykrych nieporozumieniach, czy przeciw przyjemnie nie jest wychyłać. Mając wystarczający okres czasu do poczynienia obserwacji, bo bliższy rok, przekonaliśmy się, że w przelotnej części przyczyny tych, może być, ale przykrych nieporozumień, leżą po stronie Polaków samych.

Nikt nie jest idealny. Nasza dewiza jest, jak podkreślamy, realizm. Z tego wynika, że nie jesteśmy zdolni do hymnów pochwalnych, lub niepotrzebnych schlebiania, które Niemcom jest niepotrzebne i nawet — wstrętne.

„Drobne nieporozumienia“, o których

mowa, to niewłaściwy sposób zbliżania się Polaków do władz, niewłaściwy sposób załatwiania w urzędach spraw, codziennych i ważnych dla każdego mieszkańca. Codziennie setki interesantów-Polaków załatwiają urzędy niemieckie. Ludzie obcych narodowości wyrabiali sobie przy tym wzajemnie sądy. Ambicja nasza powinno być, by władze miały o nas dobre wyobrażenie. Inaczej, władze, które muszą się trzymać planowego rozwoju naszego porządku w Gubernatorstwie, wprowadza ograniczenia. Jak to zresztą łatwo się domyślić. Wydarzenia historyczne zarzuciły między nami a Niemcami, niewdziyalny dla oka, ale istniejący w rzeczywistości most wspólnej pracy nad odbudową. W naszym interesie leży, by miał on z naszej strony właściwe podstawy.

Naczelną władzą administracyjną naszego miasta jest „Stadthauptmannschaft“, która mieści się przy ul. Sobieskiego, instytucja zbliżona ogólnym charakterem i zakresem działania do dawniejszego starostwa miejskiego. Na czele tego urzędu stoi p. dr Wendler. Urzęduje on na pierwszym piętrze budynku „Stadthauptmannschaft“ wraz z trzema inspektorami miejskimi, mając przydzielonego tłumacza. Praca reprezentanta Generalnego Gubernatora na Częstochowę obejmuje całokształt spraw aktualnych na naszym terenie. Nie ma więc najmniejszego sensu w drobnych i błażych sprawach starać się o rozmowę z nim, zabierając mu zbyt wiele czasu. Polski magistrat, na którego czele stoi bur-

mistrz p. Rybicki jest urzędem, posiadającym wszystkie potrzebne dla normalnego rozwoju życia socjalnego wydziały i do nich należy się kierować.

Zastępca dr Wendlera jest inspektor miejski p. Kadner. Drugim z kolei inspektorem miejskim jest p. Grieshammer, do którego należy kierowanie sprawami kulturalnymi oraz mieszkaniowymi i budowlanymi. „Kulturamt“ jest najwyższą władzą szkolniczą w naszym mieście, odgrywa więc wielką rolę przy odpowiednim wykształceniu młodych obywateli Gubernatorstwa.

Sprawy finansowe spoczywają w ręku inspektora p. Krögela, który także zajmuje się sprawami gospodarczymi. Zagadnienia dotyczące spraw narodowościowych rozpatruje kreisamtsleiter p. Wolters. Właśnie w tym oddziale „Stadthauptmannschaft“ jak i w „Passierscheinstelle“ (wydział wydawania przepustek) i paszportów mieszczący się na parterze) najwięcej notuje się różnych niewłaściwości popełnianych przez Polaków. Niesolidne sporządzanie podań powoduje odmowę załatwienia spraw, niepotrzebnie utrudnia pracę urzędnikom, wśród których znajdują się także Polacy, oraz stawia niektórych petentów w dziwnym świetle. Sprawy te znane są tutaj szczeremu obywatelstwu i przykro je szczerzemu rozstrząsać.

„Stadthauptmannschaft“ zatrudnia 20 urzędników niemieckich i 10 polskich. Językiem urzędowym jest język niemiecki i w tym języku zaleca się pisać podania. Dla porozumienia się służą tłumacze. Wszyscy, którzy mają coś do załatwienia w tym urzędzie, powinni dbać o to, by wszystkie dokumenty i papiery mieć w porządku. By wnioski były czy-

ste i zredagowane w poprawnym języku. Są przeciwie w naszym mieście biura tłumaczeń. Petenci powinni odnosić się właściwie do urzędników, to znaczy bez zbytecznego pochlebiania, ale też bez niepotrzebnej rezerwy. Sprawy należy przedstawiać krótko, jasno i otwarcie. Na „zawracanie głowy“ nikt nie ma czasu. Także — należy być solidnym. Wszelkie próby nadużyć źle się kończą.

Władze niemieckie objęły straż w odczynienie Polaków, jak to wynika z proklamacji Generalnego Gubernatora, nie chcą nam przecież czynić krzywd i gwałtów. Wiemy dobrze, że takie postępowanie nie leży w ich charakterze. Padają surowe kary, ale tylko dla tych, którzy jako skądniczy narodowi i społecznemu, na to zasługują.

W obecnej chwili prowadzi się energiczną walkę z podbijaczami cen i pokutnymi handlarzami. W walce tej powinno wziąć udział całe nasze społeczeństwo. Należy nie tylko piętnować paskarzy i wyszykiwaczy, lecz także oddawać ich w ręce władz. Gdy wszyscy staniami do walki z tą plagą zainficyjowaną i kontynuowaną przeważnie przez żydostwo, będziemy mogli szybko zlikwidować wiele dokuczających nam trudności. Oddanie w ręce policji paskarza nie jest w żadnym wypadku zdradą lub innym nieetycznym czynem. Znajac tych pasozytów społecznych, spotykając ich co dzień, możemy znacząco ułatwić pracę miejscowym władzom. Postępujemy otwarcie i odważnie nie tylko w tej ale i we wszystkich innych sprawach. Pamiętajmy, że patrzy na nas ludzkie oczy. Nie wyrażajmy u nich sobie niepotrzebnie złej opinii.

KLAMLIWE STATYSTYKI CHURCHILLA

Madryt, 16 sierpnia. — Madrycka prasa wieczorna stoi również w dalszym ciągu pod znakiem niemieckich operacji powietrznych. Dziennik „Pueblo” komunikuje, kłamliwe statystyki Churchilla i stwierdza, że nawet najbardziej fanatyczny wrogowie Niemiec nie dają już wiary propagandzie angielskiej. Prawdopodobnie nawet rozsądni Anglicy doszli już od dawna w duszy do przekonania, że Anglia analizowała się w ślepej ulicy i nie powinna jej nawet najbardziej bombastyczne mowy, wygłaszane na polkaz.

„Informacje” jest specjalnie uderzony faktem, że ludność Anglii południowej nie opuszczała schronów przez 72 godziny. Ten fakt łącznie z systematycznym niszczeniem angielskich fabryk, obiektów portowych i lotnisk musi znieść opór angielski.

NIEMIECKI MINISTER GOSPODARSTWA WALTER FUNK BAWIŁ W GDANSKU

Gdańsk, 16 sierpnia. — Niemiecki minister gospodarstwa i rezydent Banku Niemiec Walter Funk w związku z pobytami w Królewcu z okazji otwarcia niemieckich Tangów Wschodnich, odwiedził Gdaniec i namiestnika rządu Forstera, celem odbycia z nim rozmów na temat dalszej rozbudowy gospodarczej prowincji Gdańsk — Prusy Zachodnie.

W łączności z tymi rozmowami minister Funk odwiedził urządzenia portowe w Gotenhafen, przy czym informował się o zagadnieniach handlowych i komunikacyjnych — politycznych, wynikłych z przylądka Gotenhafen (dawna Gdynia) do gdańskiego obszaru gospodarczego.

ZABEZPIECZENIE ZBIORÓW

Kraków, 16 sierpnia. — W trosce o szybkie i pewne zabezpieczenie tegorocznych zbiorów na terenie Gen. Gubernatorstwa wydano szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie ogółowi ludności wystarczającej ilości artykułów rolniczych na czas nadchodzącej zimy. Centrala Rolnicza pracuje nad urzędzeniem odpowiednich magazynów, mogących pomieścić również większe ilości zboża. Ponadto wydano zarządzenia w sprawie odstawiania zbiorów. W interesie ogółu ludności zarządzone również odstawienie nasion obojętnych oraz zbóż chlebowych i roślin pastewnych, jak również odpowiednich ilości węgla i ropy. W wypadkach punktualnej odstawy zbiorów producent będzie otrzymywał premie.

Wszystkie szczegóły w sprawie przeprowadzenia tej akcji przez Wydział Wyżywienia i Rolnictwa przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa zostaną ogłoszone w odczwie Generalnego Gubernatora dr. Franka, jakże ukraże się w formie plakatów.

W kilku wierszach

Zakaz tajnych związków we Francji. — Francuska rada ministrów która zebrała się w ub. wtorek na posiedzenie pod przewodnictwem marsz. Petaina przyjęła szereg ustaw, z których pierwsza ustala postępowanie Trybunału Stanu, następną zaś dotyczy zakazu tajnych związków. Trzecia ustawa rozszerza właściwość sędziów pokoju, dalsza zaś dotyczy organizacji zawodów lekarskich.

Powiedział prawdę. — Przed około 8 tygodniami aresztowano w Anglii pewnego oficera, który oświadczył, że wszyscy oficerowie lotnictwa brytyjskiego od kapitana w górę zasługują, aby postawiono ich wraz z kilku ministrami pod ścianę, ponieważ są zupełnie niedoświadczeni. Oficer ten, który odbył wojnę światową i posiada angielski medal za waleczność, przebywał od tego czasu w areszcie śledczym w Tower w Londynie.

Dalszy wzrost „nędzy papierowej” w Anglii. — Znamionem dla niezwykłej nędzy papierowej w Anglii jest rozporządzenie o kontroli papieru, jakie weszło w życie w piątek. Rozporządzenie to zakazuje drukowania widokówek. Również wydano szereg dalszych zarządzeń oszczędnościowych odnośnie do papieru jak np. zakaz sprzedaży konfetti, papierowych lampionów, serwetek papierowych itd.

Petaim chce powrócić do Paryża. — Marszałek Petaim w przemówieniu przez radio oświadczył, że we Francji dokonana się rewolucja z góry oraz, zarządził, że rząd francuski wcześniej czy później chciałby przynieść swą siedzibę do Paryża.

JAPONSKI PROSEK
KATOL ZABIA
OWADY
AZUMI & CO LTD OSAKA IROBACTWO

Nowe akty prawodawcze Gen. Gubernatora Dr. Franka

Prawo Generalnego Gubernatorstwa

JAKIE PRZEDSIĘBIORSTWA NALEŻĄ DO DZIEDZINY WYŻYWIENIA I ROLNICTWA — KTÓRYMI PRODUKTAMI ADMINISTRUJE WYDZIAŁ WYŻYWIENIA I ROLNICTWA GEN. GUBERNATORSTWA NOWE ROZPORZĄDZENIE O PRAWIE PODATKOWYM I ADMINISTRACJI PODATKOWEJ

Kraków, 16 sierpnia. — Generalny Gubernator w uzupełnieniu rozporządzenia z 23 listopada 1939 r. o wyżywieniu i rolnictwie w Generalnym Gubernatorstwie wydał zarządzenie, w którym określa się bliżej zakłady i przedsiębiorstwa, podпадаjące pod nazwę zakładów wyżywienia i rolnictwa w myśl podanego rozporządzenia. Według nowego zarządzenia do dziedziny wyżywienia i rolnictwa należą:

1) przedsiębiorstwa rolnicze i pokrewne, wytwarzające, sporządzające, obrabiające i przerabające produkty, potrawy i napoje wszelkiego rodzaju, służące do wyżywienia ludności i zwierząt, jak również zgromadzające, magazynujące i rozdzielające;

2) przedsiębiorstwa rolnicze i inne wytwarzające i sporządzające produkty rolnicze nie służące do wyżywienia ludzi i zwierząt, lub surowce i odpadki powstające przy przeróbce produktów rolniczych, dalej przedsiębiorstwa, które skupują lub gromadzą te produkty dla dalszej przeróbki przemysłowej, wreszcie przedsiębiorstwa odstawiające i rozdzielające te produkty do central gospodarczych lub do zakładów przerobczych;

3) zakłady i przedsiębiorstwa, które produkty wszelkiego rodzaju wprowadzają z zagranicy obrabiają i przerabiają dla celów wyżywienia ludzi i zwierząt, jak również magazynują i rozdzielają;

4) zakłady i przedsiębiorstwa trudniące się rozdziałem nawozów, artykułów gospodarczych i innych artykułów, potrzebnych do produkcji rolniczej, o ile obsługują one bezpośrednio przedsiębiorstwa rolnicze, spółdzielnie rolnicze, oraz ich związki.

Zarządzenie wyszczególnia dalej wszystkie produkty administrowane przez Wydział Wyżywienia i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora oraz upoważnione przezeń urzędy. Są to:

Produkty gospodarstw uprawiających zboża i paszę; zboża i strączkowe, wszelkiego rodzaju, rośliny i owoce oleiste, pasze wszelkiego rodzaju, siano i słoma, nasiona i zboża siewne, rośliny włókniaste i służące do przędzenia.

Produkty gospodarstw browarniczych: chmiel i słód, piwa wszelkiego rodzaju.

Produkty gospodarstw ziemniaczanych: buraki cukrowe, pasze zawierające cukier, melasy i cukier wszelkiego rodzaju, środki słodzące.

Produkty gospodarstw użytkowych: ekstrakt mięsny, korzenie do potraw; zup, gotowe zupy i potrawy, środki i preparaty odżywcze, musztarda i ocet, drożdże i wódki wszelkiego rodzaju, lody, miód i sztuczny miód, syropy, cukierki i sucharki, surowe kakao oraz artykuły kakaowe i czekoladowe, kawa i herbata, oraz ich surrogaty, ziarna, nasiona i owoce używane jako korzenie, esencje, ekstrakty i kwasy organiczne.

Produkty ogrodowe: jarzyny, owoce i owoce południowe, jagody i grzyby, rośliny korzenne i lecznicze, marmolady, konserwy owocowe i jarzynowe, soki owocowe i moszce winne, lemoniady i wody stołowe, rośliny ozdobne i artykuły do szkółek drzewnych, kwiaty, siłowie i gichy.

Produkty gospodarstw winnicowych: winogrona, moszce i wina, wina musujące i wermutowe.

Produkty gospodarstw hodowlanych: bydy i mięso i artykuły mięsne, wnętrzności i odpadki, szczerb, włosie i wełna zwierzęca, skóry surowe i wyprawione.

Produkty gospodarstw mleczarskich i tłuszczowych: mleko i wytwory mleczne, zwierzęce i roślinne oleje i tłuszcze, kazeina.

Produkty gospodarstw drobiu i jajd: drób i jaja, pierze wszelkiego rodzaju.

Produkty gospodarstw rybnych: ryby i konserwy rybne wszelkiego rodzaju, skorupki i zwierzęta morskie.

Kierownik wydziału Wyżywienia i Rolnictwa przy urzędzie Generalnego Gubernatora, oraz kierownicy odpowiednich oddziałów przy urzędach Szefów Dystryktów są upoważnieni do dopilnowania swych zarządzeń i wskazań, do nakładania kar porządkowych aż do nieograniczonej wysokości.

Przepisy powyższego zarządzenia, które weszło w życie w dniu 1 sierpnia 1940 r. nie dotyczą postanowień co do stwarzania i administrowania monopolu dla poszczególnych produktów z dziedziny wyżywienia i rolnictwa, oraz rozporządzenia w sprawie powołania do życia centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie

wraz z odnoszącymi się do tego zarządzeniami.

Dnia 9 sierpnia wyszedł Nr 49 Dziennika rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów.

Czytamy tam (poza opublikowanym już rozporządzeniem o meldowaniu się oficerów polskich) siódme rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 17 listopada 1939 r. o prawie podatkowym i administracji podatkowej. Paragraf I omawia wymiar tymczasowy. Urząd skarbowy w myśl tego § może ustalić tymczasowy wymiar podatków, bez wydania uzasadnienia, o ile istnieje niepewność co do powstaniu długu podatkowego.

Zażalenia w sprawie wymiaru zgłaszać należy w terminie czterotygodniowym w odnośnym urzędzie skarbowym. O uwzględnieniu zażalenia rozstrzyga naczelnik urzędu skarbowego, o ile zgłaszający nie jest przynależnym do Narodu Niemieckiego i gdy wartość sporu nie przekracza 500 zł. w innych wypadkach Inspektor Skarbowy. Środki odwoławcze przeciw rozstrzygnięciu urzędów skarbowych i władz przelożonych zgłoszone według dawnej ordynacji polskiej, a dotąd nierozpatrzone, podlegają rozstrzygnięciu Inspektora Skarbowego. Inspektor Skarbowy rozstrzyga również zażalenia w sprawach karnych podatkowych oraz innych danin, złożone w terminie 14-dniowym. Rozporządzenie to uchyla wszystkie dawne artykuły ordynacji podatkowej polskiej, które sprzeczają się jego brzmieniem.

Dalsze rozporządzenie wykonawcze Dziennika odnosi się do sądownictwa polskiego i uzupełnia ustawę z dnia 19 lutego 1940. Omawia ona sprawę wypadku przesłuchania przez sądy polskie lub prokuratora obywateli niemieckich w charakterze świadków lub rzeczoznawców, następnie dopuszczenie języka ukraińskiego w postępowaniu pisemnym oraz przy rozprawach ustnych w sądzie grodzkim, o ile w okręgu sądu 1/5 część ludności jest pochodzenia ukraińskiego.

Granica wartości kodeksu postępowania cywilnego zostaje tym rozporządzeniem przesunięta z 500 zł do 1000 zł. Dalsze punkty rozporządzenia omawiają kwestie dotyczące instancji sądów i ich kompetencje.

P. K. O. wypłaca wkłady oszczędnościowe

UWZGLĘDNIANE BĘDĄ WSZYSTKIE OSOBY NA TERENIE GEN. GUBERNATORSTWA POSIADAJĄCE WKŁADY

Kraków, 16 sierpnia. — W ubiegłych latach wielkie rzesze polskiego stanu średniego i urzędniczego korzystały z Polskiej Pocztywnej Kasy Oszczędności (PKO), lokując tam swe drobne oszczędności. B. polskie władze tej instytucji uciekając za granicę podczas wojny nie tylko wywoziły ze sobą za granicę lub zniszczyły zaoszczędzony grosz polskich obywateli ale także inwentarz i większa część podkładu gotówkowego i rzeczowego tej wielkiej instytucji, wskutek czego te czynniki — które po zakończeniu wojny objęły to smutne dziedzictwo nie były w stanie w krótkim czasie uzyskać należytego przeglądu zdeponowanych tam walorów ani też zorientować się co do kontroli, koniecznej przy wypłaceniu zaoszczędzonych kwot.

Potrzeba było długich miesięcy pracy, zanim Pocztowa Kasa Oszczędności była w stanie ogłosić obecnie, iż może rozpocząć wypłacanie oszczędności

klentom. Korzystać z tego będą mogli ci wszyscy, którzy zamieszkali są na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Miarodajnym pod tym względem jest albo adres posiadacza konta zamieszczony w książeczce oszczędnościowej, albo urzędowy dowód zameldowania.

Celem zapobieżenia natłokowi w P. K. O., który mógłby spowodować trudności w wypłacaniu wkładów ustalono, iż obecnie mogą być wypłacone tylko 10% złożonych oszczędności. Najwyższa suma, jaka może być jednorazowo wypłacona wynosi 1.000 złotych. Sumy do 10 złotych mogą być jednak wypłacone w pełnej wysokości. Ponadto, celem należytego dokonywania wypłat, wypłaty te będą się odbywać według specjalnego planu, ogłoszonego przez PKO. Żadne ewent. zmiany w tym planie nie mogą bezwarunkowo mieć miejsca. Bliższe szczegóły o sposobie dokonywania wypłat znaleźć można w dziale ogłoszeń dzienników.

Reorganizacja propagandy japońskiej

NA CZELE STANĄŁ B. POSEŁ JAPONSKI W WARSZAWIE ITO

Tokio, 16 sierpnia. — Istniejący dotychczas referat prasowy i informacyjny rządu japońskiego uległ rozszerzeniu i został przemianowany na wydział propagandowy — informacyjny. Kierownictwo tego wydziału objął jeden z dyrektorów ministerialnych, który będzie miał prawo brania udziału w posiedzeniach tego wydziału jest równorzędne ze sta-

nowiąkami prezydenta wydziału badania podległego radzie ministrów, generalnego sekretarza prezydium rady ministrów i dyrektora wydziału prawnego. Istniejące dotychczas samodzielne biuro informacyjno — prasowe ministerstwa wojny i marynarki jak i w ministerstwie spraw zagranicznych nagle będą wydziałowi propagandy i in-

formacji prezydium rady ministrów jako jego poddziałowi. Kontrolni nowoutworzonego wydziału podlegają: prasa, wydawnictwa książkowe, film i radio.

Tokio 16 sierpnia. — Dyrektorem nowoutworzonego wydziału propagandy i informacyjnego gabinetu japońskiego został mianowany poseł Ito. Ito liczy 56 lat. W ciągu swej kariery dyplomatycznej pracował m. in.: we Włoszech, Francji, i Szwajcarii. W roku 1925 czynny był w Berlinie. W r. 1933 objął on placówkę poselską w Warszawie, a później stanowisko specjalnego posła przy rządzie bułgarskim. Przy tym odbył on szereg podróży do Chin i różnych miast europejskich. — Nominacja posła Ito została powitana przez całą prasę z żywą sympatią w łączności ze stworzeniem nowego urzędu, który według przypuszczeń kół politycznych zostanie z biegiem czasu zamieniony na ministerstwo.

OLBRZYME POWODZIE W KAROLINIE POŁNOCNEJ

Nowy Jork, 16 sierpnia. — Po wielkich powodziach w południowej Karolinie, do noszą obecnie o gwałtownej oberwanach cimir również w północnej Karolinie. Wskutek olbrzymich opadów deszczowych doliny górskie w zachodniej części tego stanu zostały nawiedzone katastrofalnymi powodziami i obsunięciem się ziemi. Wiele mostów zostało zerwanych. Szkody wyrządzone na zsochach, w domach mieszkalnych i zakładach przemysłowych, idą w tysiące dolarów. Asheville, największe miasto w zachodniej części Karoliny północnej jest zagrożone brakiem wody z powodu przerniania głównego rurociągu. Szereg dolin zostało zagnię odciętych od świata przez szeroko rozlane rzeki.

Balnik zdemaskował mordercę

A czy pan o tym słyszał?..

Interesująca książka

Aleksander I, car rosyjski, otrzymał raz od poety Chreaplara, podówczas jeszcze bardzo biednego, tomik jego poezji z odpowiednią dedykacją. Car podziękował poecie i obdarował go w ten sposób, że kazał zwiózwać setkę banknotów 100-rublowych w zeszyt na kształt książki i umieścić na karcie tytułowej napis: „Poezje Aleksandra I”.

Skoro poeta otrzymał ten prezent, udał się natychmiast do cara, aby mu podziękować.

— No, cóż mój kochany podobają ci się moje poezje? — zapytał car poecie.

— O tak, Podobały mi się tak bardzo, że pragnąłem przeczytać czym prędzej drugiego tom.

Car uśmiechnął się na te słowa i rzeczywiście na drugi dzień Chreapler otrzymał od cesarza zupełnie podobny drugi tom, tylko że na karcie zamykającej „książkę” znalazł wypisane ozdobnym piśmem słowa: „Koniec tomu drugiego i ostatniego”.

Zmodernizowane przysłowia

Kto docekał się srebrnego wesela, ten ma żelazne zdrowie.

Pies macha ogonem, nie przed tobą, lecz przed twoim chlebem.

Astronomia dla pań

Na początku ubiegłego stulecia, uważano nieświadomość za największy urok kobiety. Wówczas to nawet książki t. zw. naukowe przystosowano do ograniczonej rzekomo zdolności pojmowania kobiet. Wtedy też ukazała się w druku książka p. t. „Astronomia dla pań”.

Próba wytrzymałości

U pewnego szczerpu Indian młodzieńca, po dojrzeniu do dojrzałości poddać się musiał straszliwej próbie wytrzymałości. Mianowicie w skórze jego nacinano pasy, przez które przewlekano sznurki i na nich wieszano ofiarę na drzewie, po obciążeniu mu nóg czaszkami bawolimi. Następnie wprawiano ciało w ruch obrotowy i przedstawiano kandydata na męczyznę na drzewie aż do zupełnego omdlenia.

USMIECHNIJ SIĘ...

Pan Bąkowski kupił pierścionek na gwiazdkę i pokazuje go swej żonie.

— Obejrzyj go sobie — mówi.

Pani Bąkowska jest widocznie rozczarowana.

— Co, taki mały?

— Ależ to przecież nie dla ciebie, najdroższa! To jest podarunek gwiazdkowy dla sekretarki mego biura.

— Co, taki duży?

— Moje uszanowanie drogiej pani. Jak się ma pan małżonek?

— Przecież ja weale nie jestem żoną, panie profesorze.

— Prawda, prawda!.. A zatem pan małżonek szanownej pani jest jeszcze kawalerem...

wieczorem z biura? — zapytał Sikora Bielskiego i Ciszewskiego.

— Ja zeszkoczyłem tylko wrzucić listy do skrzynki pocztowej — zaznaczył Ciszewski.

— Czy wysłał ktoś pana, czy też sam pan poszedł?

— Pan dyrektor Bielski polecił mi ię wrzucić.

— Jak długo był pan na dole?

— Najwyżej dziesięć minut.

— Czy pan Rolicz nie miał z kim w biurze zatargów?

— O ile mi wiadomo, nie.

— Czy pani mąż i pan Bielski pozostawali w dobrych stosunkach? — zapytał Sikora Roliczowa.

— Tak, w zupełnie dobrych. Dopiero wczoraj mąż mówił mi, że pan Bielski chce wycofać swój udział.

— Czy mąż zgadzał się na to?

— Tego mi nie mówił. Stwierdził tylko, że do końca umowy brak w zasadzie trzech miesięcy.

— Dlaczego chciał się pan wycofać ze spółki? — zwrócił się detektyw do Bielskiego.

— To już moja prywatna sprawa.

— Tak? To niech mi pan powie, po co pan przyniósł dzisiaj do biura balnik.

— Kto... — zaczął Bielski, ale zaciął się, a po chwili dodał:

— Kupiłem go dla mego synka.

— Pan zamordował Rolicza. Aresztuję pana.

Bielski stał z pochyloną głową. Łzy toczyły mu się po twarzy. Przeszał panować nad sobą.

— Jakże to pan wpadł na to? — zapytał zmieszany komisarz.

— Pani komisarzu — zaczął Sikora — Rolicz siedzi przy biurku bez marynarki, okno jest otwarte. Jaki stał wniosek? Jasne, że w pokoju jak i na dworze jest ciepło. W jakim celu Rolicz zapalił elektryczny ogrzewacz? Gdy przyszedłszy był wyłączony, ale jeszcze zdążyłem przypieść palec. Proszę.

Pokazał przysmażone miejsce.

— W pobliżu piecyka znalazłem szczątki balnika. Oto one. Otóż jak się domyślam, Bielski chciał natychmiast wycofać kapitał. Śledztwo pokaże, w jakim celu. Korzystając dzisiaj z tego, że byli w trójkę w biurze, wysłał z listami Ciszewskiego. Wcześniej ukradzionym rewolwerem Rolicza, zastrzelił tegoż, w czasie nieobecności urzędnika, pozorując samobójstwo. Ażebym mieć pewne alibi, przywiązał do piecyka przyniesiony balnik, włączył prąd i wrócił do pokoju Ciszewskiego. Ten wrócił i zaczął pracować. Wkrótce rozległ się huk. To był podgrzany balon. Przez zamknięte drzwi, mógł z powodzeniem imitować strzał.

— Wpadł pan tylko przyznając się do przyniesienia balnika. Nikt w zasadzie nie widział, jak pan go wnosil. No, ale udało mi się pana złapać.



Niemieckie bomby trafiają celnie. — Ten angielski transportowiec rozerwany został wybuchem bomby niemał na dwie połowy.

ANDRZEJ RADOSZ

12)

Tajemnica Dr Marle

Dobrze, że było ciemno, bo Krystyna, ujrawszy uśmiechy tych dwóch ludzi, straciłaby wiarę w istnienie jakiegokolwiek prawa.

— Hm... — głowił się wielojęzyczny jegomość. — Jakby tu pani rzecz... Jest takie prawo, tylko akurat ten paragraf wycięli mi z pamięci. Może ty sobie przypominasz? — zwrócił się do Verkeła.

— Nie błaznuj! Myślę, że trzeba ją będzie jakoś przyciszyć. Po prostu dziubek przytkać, bo poza tym jest dość dobrze omamulona. Nie cichośno pani? — zapytał się z ironiczną troskliwością, nachylając się ku niej.

Czuje ucho Krystyny pochwyliło odgłos kroków na zewnątrz. Zamiast odpowiedzi krzyknęła z cichym szeptem:

— Ratunku! Na pomoc... — krzyk słonał w zduszonym brutalnie gardle.

— Ciszej, gołąbko, turkaweczko najmilsza. Ciszej, bo... — nie dokończył, zgdy przy samochodzie wyrosła barchyńska sylwetka przechodnia.

— Co się stało? Słyszałem krzyk?

Mały człowieczek stał się niewywidle ugrzeczniony. Otworzył papierosnicę i częstował przechodnia.

— Jedziemy, panie, do... pewnego zakładu, pan rozumie? — nachylił się i powiedział przechodniowi kilka słów do ucha. — Żone odwożę. Rozstrój nerwowo, panie tego, komplikacje...

— Ach, tak! — krzyknął tamten ze współczuciem głową. — Ja to rozumiem. Moje go szwagra cioteczna siostra też, panie

szaniowny, zwaniowała. A jakże!

Krystyna pojęła, że na tego ogowieka nie ma co liczyć. Ale gniew i strach ją zdjął przed tym, co omi z nią jeszcze uczyniła. Zaczęła się szarpać i miotać na wszystkie strony.

— Pomóż mi — szepnął do Verkeła. Ohwycił ją w pół i przemocą ściągnął na siedzenie. Krystyna uczuła, że więzy z prawej ręki opadają rozluźnione.

— Widzi pan, widzi pan, znowu zaczyna się atak — wytłumaczył przechodniowi przyrzeczone.

Verkeł ruszył maszyną kalkaset metrów, po czym zatrzymał się. Krystyna nie stawiała oporu, gdy mały jegomość woisnął jej do ust jakąś szmatką i owiązał twarz.

— Teraz będzie spokojniejsza nasza kochana paniusia — zamruczył z ulgą.

Mimeli miasto i samochód wypadł na błotnistą szosę. Mgła i ciemność zgęstniały jeszcze bardziej. Krystyna nieznanymi ruchami oswoiła prawą rękę całkowicie. Spojrzała na swego towarzysza. Zdawał się drzemać z opuszczoną na piersi głową.

Zastanawiała się jak go umieścić w przedmiotu. Naraz omal nie krzyknęła. Błądząca omackiem ręką trafiła na coś zimnego i twardego... Co to może być? Aha! Metalowa popielniczka! Podważyła ją palcami, przechyliła i zdjęła z zawieszki.

Śledziła dłuższą chwilę zachowanie się małego jegomości. Był całkiem spokojny. Może spał? Krystyna drżała z podniecenia. Musiała użyć całej siły woli, aby się jeszcze powstrzymała. Zaciśnięwszy

zęby, powoli odsuwała się od swego towarzysza.

Sama potem nie zdawała sobie dokładnej sprawy z tego co nastąpiło.

Wymierzyła dokładnie w słono i uderzyła z całej siły ramienia. Nie wydał najmniejszego jęku. Tylko głowę opuścił niżej jeszcze.

Krystyna gorączkowo pozbierała się reszty włosów. Wyjęła knebel z ust. W chwili potem była już zupełnie swobodna. Miała teraz przed sobą dobrze widoczną na tle światła reflektorów, głowę drugiego przesiadowcy.

Naraz naprzeciw wytrysły światła dalekich reflektorów — jednych, potem drugich i trzecich.

Verkeł przyhamował.

Krystyna stanęła na siedzeniu, chwyciła się oparcia i przełożyła przezeń nogę. Stopa natrafiła na ucepioną z tyłu walizę. Opuściła się na nią, a gdy Verkeł jeszcze bardziej zwolnił — zsunęła się całkowicie z walizy i, trzymając kurezową reklamą, zwiasta całym ciałem. Nogi zatrzępotały w próżni, potem uderzyły czubkami pantofli o twardą nawierzchnię szosy. Krystyna rozcwarta dłońmi, jak duża wpadła w błoto.

Mineła dłuższa chwila zanim się podniosła. Usiadła na błotnistej skarpie rowu ciężko dysząc. Kolanami i łokciami miała poobijane, skórę zdartą. Z nosa ciekła jej krew, rozsmarując się po twarzy szerokimi strumieniami.

Nie wiedziała gdzie jest i mętnie tylko przypomniała sobie co się stało z nią w domu Kleskiego. Pamiętała, że gdy Andrzej wybiegł do łuchni na wezwanie Kleskiego, mały człowieczek podbiął do

niej i, chlupnął jej w twarz jakimś płynem. Potem już nie wiedziała, aż do momentu przebudzenia się w aucie.

Teraz dopiero poznała potęgę bandy swego meza. Jeżeli talk szybko dosięgł jej tutaj, w tak odległym miejscu... to gdzie znajduje przed nim schronienie i ratunek? Nie tylko siebie, ale i tych, którzy dadzą jej przytułek narazem na zamętę tego człowieka. Jak się tam, omi! obeszli z Kleskim? A z Andrzejem?

Wstając, zdawało się jej, że zbiera każdą część ciała oddzielnie. Staniając się z wyzerpania szła brzegiem szosy, wypatrząc bocznym drożynym. Pomyślała bowiem, że mały jegomość może się ocłknąć, albo Verkeł zarządzi jej brak. A wówczas ona pewno zawrócą na poszukiwaniom.

Toteż kiedy ujrzała biegnące na przeciw światła reflektorów — nie znalazłszy drożynym — rzuciła się na oślep w pole, w panicznej ucieczce szukając ratunku.

Auto już dawno przeszło, cisza panowała na gościńcu, a Krystyna wciąż jeszcze biegnie, potykając się o wysokie skiby, zataczając się na wyrwach głębokich bruzd. Nogi grzęzły w maziście, lepkiej glinie. Dyszała z wysiłku i zmęczenia... Wreszcie natrafiła na jakąś wąską drożynę polną i wyczerpana do ostatnich granic, szła wolno, obojętna już na wszystko; nawet gdyby wiedziała, że ją ścigają — nie przyspieszałaby kroku.

Mrok zgęstniał, jak zwykłe nad ranem, i ciemność, spętogowana mgłą, otuliła świat, jak chusta zaobłąbny.

Verkeł tymczasem odwrócił lekko głowę i rzucił przez ramię:

— Dojeżdżamy! D. c. n.